

PRENUMERATA.

W Tydzie:
Rozanie 1 k. 50.
Półrocznie 1 k. 50.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 1 k. 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Kocianki 1 k. 50.
Półrocznie 1 k. 50.
Kwartalnie 1 k. 50.
Prenumeraty na „Dziennik Łódzki”
w Warszawie przyjmują skład Henryka
Hirszfelda przy ul. Mazowieckiej,
№ 16, wprost towarzystwa kredytowego
nie. ligo. Także nabywać
można pojedynczo numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego
miejsce 6 kop., z następstwem wracnie
szczerzej powtarzających się albo więk-
szych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 3 wierszowe ogłoszenia wra-
sowa po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10
rabali następowo dodatkowe ogólne 5
prec.

KALENDARZYK

Dziś: Marka i Marcelina MM.
Juro: Gorwazego i Protazego MM.
Wschód słońca o godz. 3 m. 40. Zachód o godz. 8 m. 20
Długie dnia: godz. 16 m. 40. Przybycie dnia: godz. 9 m. 2

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika”
oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie
i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Inspekcje więzienne.

Przed kilku dniami ogłoszono prawo, do-
tyczące utworzenia nowych posad inspek-
torów więziennych, którzy będą czynni
w zarządach gubernialnych i dopomagać
mają głównemu zarządowi więziennemu, rezy-
dującemu w stolicy, w sprawie należytego
dozoru nad więzieniami istniejącymi na
provincyi. Wszystkie dzienniki ruskie wita-
ją sympatycznie nowych urzędników, a
„Świat” pisze co następuje:

„Dopiero przed laty 20 — 30, to jest
za chwila organizacji głównego zarządu
więziennego, sprawa więzienna postawiona
była w Rosyi na należytej stopie. Przedtem
nie mogło nawet być mowy o więzieniach
we właściwym znaczeniu tego wyrazu.
Domy więzienne były ciasne, brudne, cie-
mne, więźniowie trzymani byli wszyscy ra-
zem, wogóle śmiało rzec można, że były to
raczej szkoły demoralizacji i przestępstw,
niż instytucje poprawcze. Dzisiaj, dzięki
zabiegom głównego zarządu więziennego, w
wielu punktach Rosyi istnieją więzienia urzą-
dzone podług ostatnich wymagań nauki,
więźniowie utrzymywani są lepiej i wogóle
cała sprawa więzienna postawiona jest na
drodce do prawidłowego rozwoju. Wszel-
ako pozostaje jeszcze dużo do zrobienia,
a dla należytej działalności główny zarząd
więziennemu potrzebowałby koniecznie specjalnych
egentów na prowincyi.

„Dotąd więzienia były pod dozorem t.
zw. komitetów więziennych, administracji
gubernialnej, a w końcu prokuratora, ale
żaden z tych organów nie mógł się po-
święcić wyłącznie więzieniom, bo musiał
załatwiać wiele innych czynności służbo-
wych. Nowe prawo wprowadza nowy or-
gan i specjalnie więzienny, mianowicie
gubernialnych inspektorów więziennych i po-
mocników inspektorów, którzy wraz z se-
kretarzem stanowić będą specjalny wydział
rządów gubernialnych.

„Wydział rzeczony będzie miał sobie po-
wierzona wszystkie sprawy, dotyczące wię-
ziennych i więźniów, oraz wykonywania wyrok-
ów sądowych.

„Więzienny inspektor gubernialny, obo-
wiązany dozorować nad porządkiem i na-
leżtem urządzeniem więziennych cywilnych o-
raz instytucji i kolonij poprawczych, be-

dzie nadto przestrzegają należytego stoso-
wania się do praw, przepisujących system
trzymania więźniów i ich utrzymywania.
Inspektor jest zarazem prezesem opieki
nad wydziałem poprawczym więziennym, za-
siada z prawem głosu w komitecie guberni-
alnemu do spraw więziennych i nosi tak-
że tytuł dyrektora gubernialnego komitetu
więziennego, oraz wszystkich jego sekcji
i oddziałów.

„Pod względem hierarchicznym, inspe-
ktor więzienny korzysta z praw, przysłu-
gujących wicegubernatorom, zaś pomocnik
inspektora z praw radycy rządzą gubernial-
nego. Tak więc cały dozór więzienny kon-
centruje się obecnie w ręku gubernialnej
inspekcji więziennych, posiadającej odpow-
iednią władzę, co zaznaczamy tem pośpie-
szniej, ile że w bardzo wielu wypadkach
najlepsze zamiary władz centralnych by-
wały częstokroć niwykonywane z powodu
różnych scysyj, wywiązujących się pomię-
dzy pośrednimi władzami administracyj-
nymi.

„Nowa reforma świadczy wymownie, że
władza państwowa usiłuje postawić całą
sprawę więzienną na gruncie należytych i zgo-
dnym z wymaganiami nauki. Przestrzeń, jak-
ką Rosya zajmuje, nie pozwala na wpro-
wadzenie wszędzie najnowszego penitencyj-
nego systemu poprawczego, ale ważną na-
der rzeczą jest to, że takie ulepszenie sy-
stemu więziennemu, stanowi cel i zadanie,
do którego dąży główny zarząd więzienny
i który będzie urzeczywistniony w mniej
lub więcej odległej przyszłości.

„Nowi inspektorowie więzienni — czyta-
my w zakończeniu — będą w tym kierunku
bardzo pożytecznymi, będą bowiem mogli
udzielać wskazówek praktycznych, opar-
tych na osobistym doświadczeniu i na obo-
jętnym przekonaniu się o potrzebach więźni-
a.”

Przemysł, handel i komunikacje.

Cla.

— Szlasy fabrykanci niec inlanych wnie-
śli do niemieckiej rady państwa podanie
o podniesienie cla od nici białonych do 90
i od wszelkich innych do 70 marek od cen-
tara podwójnego. Podanie motywowane
jest tem, że przy obecnem cie fabryki nie-

mieckie nie mogą współzawodniczyć z bel-
gijskimi. Cio obecnie obowiązujące usta-
nowione było w roku 1885 w stosunku 70
marek od centara podw. nici do szycia na
maszynach i 35 marek od centara podw.
wszelkich innych nici, w celu uniemożli-
wienia współzawodnictwa belgijskiego.

Drugi żelazne.

— W miesiącu sierpniu roku bieżącego
odbędzie się zbiorowa rewizya ruskich dróg
żelaznych.

Handel.

— Na sobotniem zebraniu sekcji handlo-
wej oddziału warszawskiego towarzystwa
popierania przemysłu i handlu, po odczyta-
niu protokołu z poprzedniego zebrania,
przewodniczący oznajmił, że zarząd oddzia-
łu uznał za zbytliczne tworzenie projekto-
wanego przez sekcję poddziału do spraw
kooperacji, gdyż do tego celu wystarczył
zupełnie wzmożeniem liczby prezydium
przez siły specjalne. Na skutek tego obrano
drugiego wiceprezesa sekcji, w osobie p.
Kirszrota-Prawnickiego, któremu powie-
rzono starania o rozwój instytucji koope-
racyjnych w kraju. Następnie p. D. Rosen-
blum mówił o magazynach towarowych i
warrantach. Zaznaczywszy oddawna obja-
wiająca się w społeczeństwie naszym dą-
żność do tworzenia podobnych instytucji
i wspomniawszy o działalności b. banku pol-
skiego, który oddawał krajowi bardzo
znaczne usługi składami swemi, wydawa-
niem zaliczeń na towary i odpowiednich
dokumentów mających objęć, mówca wy-
kazał znaczenie magazynów towarowych
i warrantów dla producentów oraz dla roz-
woju handlu i przemysłu, a następnie zdał
sprawę z czynności warszawskiej komisji
gieldowej w kwestyi rozpatrzenia projektu
rządowego, dotyczącego rozszerzenia dzia-
łalności tych składów publicznych. Kom-
isyja rzeczona, w której skład wchodził pp.
Krysiński, Wertheim i Rosenblum, projek-
towała między innymi, żeby zakładanie
magazynów było dozwolone tylko towarzy-
stwom akcyjnym, kolejom-żelaznym i t. p.,
nigdy zaś osobom prywatnym. Tego jed-
nak nie uwzględnił prawodawca; natomiast
zaakceptował w myśl komisji wydawanie
składającym towar w magazynie podwój-
nego dokumentu: cedyu i warrantu. Pierw-
szy ma służyć jedynie jako dowód na de-
ponowany towar, na drugi zaś w każdej

chwili może być zaciągnięta pożyczka od
osoby trzeciej, stojącej się odąd posiada-
czem warrantu i mogącej takowy dyskon-
tować. W razie uchybienia terminu przez
dłużnika, prawo jest tu dla niego nieubla-
ganem i wierzytel może żądać natychmi-
astowo sprzedażi towaru przez publiczną
licytację. Magazyn nie ma prawa udzielać
żadnej prolongaty. Warrant przeto uważa-
nym będzie tak, jak weksel, o tyle jednak
pewniejszy, że zabezpieczony na towarze,
złożonym w składzie. Sprawy nakładania
aresztów na towar, pozostający w maga-
zynie, prawodawca pominął. W dalszym
ciągu p. Petertz zabrał głos w sprawie
zgromadzenia kupców m. Warszawy i wy-
borów do sądu handlowego. Na 2,500 osób
wykupujących patenty, zaledwie 300 nale-
ży do korporacji, która skutkiem tego ma
deficytu 4—5 tys. rubli rocznie. Do szkoły
niezależnej handlowej, na którą zgromadze-
nie wydaje do 6,000 rs. rocznie, uczęszcza
bardzo mało uczniów. Tasama obojętność
występuje na jaw przy wyborach na są-
dów lub kandydatów w sądzie handlo-
wym. W obronie zgromadzenia kupców wy-
stąpił p. D. Rosenblum, wyrażając w końcu
przemówienia swego nadzieję, że cho-
ciaż kapitał zasobowy stowarzyszenia wy-
cierpał się zupełnie, znajdują się ludzie do-
brej woli, którzy nie pozwolą upaść insty-
tucyi.

— Po wszystkich drogach okręgu fer-
gańskiego do stacyi Samarkandy, jak do-
noszą z Aschabadu, przeciągają duże ka-
rawany wielbłądów, nalożonych bawelną
i innymi surowymi produktami Azji Śro-
dkowej. Okazuje się już wielki brak w
środkach przewozowych. Towarzystwo
„Kaukaz i Merkur”, posiadające w całym
Turkestanie biura transportowe, zamierza
wynająć turkomanów zakaspjskich z wiel-
błądami dla dowożenia towarów.

Podatki.

— W „Praw. wiestniku” ogłoszono na-
stępujący ukaz Najwyższy „O niektórych
zmianach w obciążeniu podatkiem stem-
plowym kontraktów o najem mieszkań”. Ra-
da państwa w połączonych departamentach
ekonomii państwowej i praw i na zebraniu
ogólnem, rozrzucając przedstawienie mi-
nistra skarbu co do niektórych zmian w ob-
ciążeniu podatkiem stemplowym kontrak-
tów o najem lokali, uchwaliła: W zamian

Adolf Delpit.
OBIEDWIE.

10)
Adolf Delpit.
OBIEDWIE.
Tłomaczyl J. ZT.
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 132).
I dodał, zwracając się ku Mauryemu:
— Jest to jedna z moich dobrzych pa-
rafanek. Ze wszystkiego, co o niej nasyżysz,
wierz tylko dobru. Widziałeś i ocenileś
kobietę, ja zaś znam chrześciankę.
Pani Poppleton zrobiła wielki grymas.
— Chrześcianka! chrześcianka!... a ta hi-
storia ze spowiedzi!...
— Zdaje mi się, że w tych kwestyach
ja tylko sam mam prawo do wyrokowa-
nia — odparł książdz stanowczo i z powagą.
Pani Andrey odznacza się wielu wzmio-
słami przymiottami, nader rzadkiemi... szcze-
gólniej w tej okolicy. Zawsze oszczędza
swego bliźniego i w moich oczach wielką
jest jej zasługa, że nie ma zwyczajną szpe-
rać w cudzych sprawach. Nie o każdym
dobyłoby się to powiedzieć.
Co to była za „historia ze spowiedzi”?
Skąd przewisko „Zadza... względów”?
Wszystko to niezmiernie drażniło cieka-
wość młodszego człowieka. Piękna Huberta
interesowała go podwójnie. Czyż nie była
dlań żyjącą zagadką? Paryżanin miał dość
spryt, aby nie nastawał na zwierzania
się przy księdzu Mingralu, wiedział bowiem
doskonale, że panią Poppleton będzie kre-
pował strach gromów spowiednika. Stał
się wnet nadzwyczaj ugrzecznym i mi-
łym.

— Co za szczęście, — ztem panie tu spotka-
— odeszwał się do plotkarki — chociaż nie
dziś, to jutro niezawodnie dostąpiłbym ho-
noru poznania jej, gdyż byłem zdecydowa-
ni stawić się z pierwszą moją wizytą wśród
obywateli miejscowych u pani własnie.
Na takie powiedzenie dewotka nie zdol-
na była ukryć swej radości. Co za tryumf!
I co za czarujący chłopak! Ach! jak łat-
wo poznać od pierwszego rzutu oka mło-
dого człowieka, który otrzymał wychowa-
nie w dachu obcym zasadom nowej szkoły!
Dziekan domyślał się wprawdzie trochę,
co znaczący ten manewr pana de Ponde,
ale jego wesoła dobrodusność lubiła spryt,
a zresztą księga po wszystkie czasy ko-
chali się w dyplomacji. To też nie zdziwi-
ło go wcale, gdy Maurycy poeznał go je-
dnocześnie z panią Poppleton.
— Zechea pani pozwolić, bym ją odpro-
wadził — rzekł ten ostatni z grzecznym
ukłonem.
— Ależ, panie, pan mi tem sprawi naj-
większą przyjemność!
Poczywci księżyna śmiał się w dachu
z banalności tych konwencjonalnych fraze-
sów, a patrząc na odchodzących razem
swych gości, musiał myśleć, że pani An-
drey nie będzie oszczędzona. Nie mógł je-
dnak przypuszczać, jak wielka była cieka-
wość, która paliła Maurycego.
Zaledwie znaleźli się w podwórzu, pani
Poppleton już zaczęła wypróżniać swój wo-
rek z plotkami.
— Niech mi pan wierzy — mówiła — że
nasz drogi dziekan zbyt jest dla mnie su-
rowy. Nie lubię sama... ale to wcale nie
lubie... obgadawać bliźnich. Naprzykład
pani Huberta Andrey jest czarującym o-
sobą... Nikt w całym Arnay-le-Comte nie zy-

wi dla niej większego ode mnie szacunku...
Po krótkiej pauzie ciągnęła dalej słodkim
glosem:
— Ale cóż pan cheszą? na prowincyi my
jesteśmy bardzo, a bardzo wyrozumiali, ot,
jak zwykli prostaczkowie. Nie trała nam
tylko do przekonania, gdy kto drze nos
do góry...
I w ciągu dobrej pół godziny, nie zatrzy-
mując się, chyba dla nabrania oddechu,
opowiadała całą historię pani Andrey
od czasu jej przybycia do Arnay-le-Comte.
Prawdę mówiąc, nie nie mogło być bar-
dziej oklepanego. Pewnego pięknego dnia
przybyła do miasta młoda, bardzo piękna
i wykwiwna dama, z rekomendacyami od
biskupa z Evreux, do jego przyjaciela, księ-
dza Mingrala. Dobrze przyjęta przez pro-
boszcza, nowoprzybyła znalazła naturalnie
otwarte wszystkie miejscowe salony. Na
nieszcześnie jednak była z niej bardzo zar-
tobliwa i dowcipna osobka; prowincya zna-
ła jej sposób zachowania się za imperty-
nencji. Niezmiernie grzeczną dla wszyst-
kich, wymagała wzajemności w tym wzglę-
dzie, i pewien dowcipniś głównego miasta
kantonu przeważał ją: „Zadza... względów”.
Przeważko znalazło powodzenie. Pod niem
krzyły wszystkie swe urazy brzydkie, ordy-
naryjne, głupie i ubrane jak czupiradła pro-
wincjonalni, do tej oboję, pięknej, pełnej
dystyngcyi i dowcipnej elegantki. Pani An-
drey zbyt wiele miała rozsądku, aby się
zaciągać do którego obozu politycznego, a
składała i odbierała wizyty, podtrzymując
stosunki z domami, które się jej więcej po-
dobały. Wnet zle języki wydały okrzyk
zgroy:
— „Zadza... względów” jest sceptyczką!
Młoda kobieta pozwoliła sobie, prócz te-

go, na trochę złośliwości. Rozdrażniona
arystokratycznymi pretensjami niektórych
osób, dała im po nosie w sposób dość za-
bawny, tak naprzykład... — of szczyt złośli-
wości... — list do pani Mathivon, dumnej z
przodków, którzy nie wspólnie do szlach-
ty nie mieli, zaadresowała w taki sposób:
„Huberta de Mathivon, urodzona Cocusse”.
Dowcipna kobieta jest potęgą na pro-
wincyi, bo się jej boją. Uczuwszy strach
przed panią Hubertą Andrey, złożono
przed nią broń. Nazywano ją wprawdzie
„Zadza... względów”, ale tylko w ciasnych
kółkach domowych. Zresztą, wiedła ona
tryb życia osoby bogatej. Pałac w jej
majątku podmiejskim, w Audliettes, był u-
trzymany jak cacko, wprawiając swą ele-
gancją w osłupienie poczciwe wieśniaczki.
Pani de Mathivon wpadała w atak wście-
kłości, gdy przez sąd wobec niej powie-
dział, że pani Andrey posiada dużo sta-
rożytnych mebli wysokiej wartości. Nako-
niec Huberta, w swoich zaprzęzonych ślicz-
nych czwórka modnych i eleganckich powo-
zach, osiepiła narody Arnay-le-Comte!
Gdzie było źródło jej fortuny?
Nie śmiano jeszcze atakować tego punk-
tu ze względu na obronę, jaką miała ob-
ca przed ziemi przypuszczaniem i reko-
mendacyi biskupa z Evreux i w protekcyi
dziekana. Tymczasem wybuchł straszliwy
skandal: historia ze spowiedzi!
Do dziś dnia jeszcze opinia publiczna nie
zdecydowała się ostatecznie na jedną z li-
cznych w tym względzie wersyj. Taki to
los godnych pamięci wypadków, że histo-
ryi cienie kryją je przed wzrokiem nastę-
pnych pokoleń! Oto jest jednak wersya
najbardziej rozpowszechniona. (D. c. n.)

§ 7¹-7² ustawy stempłowej (Zb. praw t. V wyd. 1889 r.) ustanowić następujące przepisy: 1) Kontrakty o najem mieszkań i innych lokalów mieszkalnych z dodatkami do nich (nie wyluczając umów, skutecznych na podstawie ksiąg ziemskich lokalowych) podlegają, niezależnie od ilości arkuszy, za każdy rok trwania kontraktu, zwyczajnej opłacie stempłowej; osiemdziesięciokopiejkowej, jeżeli oznaczony w nich czynsz roczny wynosi nie mniej niż pięćdziesiąt i nie więcej niż pięćset rubli; pięciokopiejkowej, gdy czynsz roczny wynosi mniej niż 50 rubli — przyczem część roku liczy się za rok cały. 2) Obłożenie stemplem tych z wymienionych w § 1 kontraktów, w których termin najmu nie był określony, lecz oznaczona była tylko wysokość czynszu za czas krótszy od roku (za jeden miesiąc lub za kilka miesięcy, tygodni, dni i t. p.), skutecznie się przez naklejanie na nie, tak przy samem zawarciu kontraktu, jak i po upływie każdego roku trwania umowy, marki stempłowej osiemdziesięciokopiejkowej lub pięciokopiejkowej, względnie do tego, czy czynsz roczny wynosi więcej, czy mniej od 50 rubli. 3) Kopie wymienionych w § 1 kontraktów podlegają, niezależnie od liczby arkuszy, zwyczajnej opłacie stempłowej; osiemdziesięciokopiejkowej, gdy oryginał obłożony był stemplem 80 kop. i pięciokopiejkowej, gdy oryginał obłożony był stemplem 5 kop. 4) Czynione na wymienionych w §§ 1 i 3 kontraktach i kopiach posiadzeniach o zaplacie czynszu, są wolne od opłaty stempłowej. Jego Cesarzowska Mość takową uchwałę rady państwa i maja 1890 roku Najwyżej zatwierdził raczył i wykonać polecił.

Przemysł.
Według danych, dostarczonych przez zarządzających opłatami akcyzowymi departamentów podatków niestających, w roku bieżącym w całym państwie jest czynnych 221 fabryk cukru, w tej liczbie 116 w 4-ech guberniach okręgu południowo-zachodniego, 65 w dziesięciu guberniach okręgu środkowego i 40 w 9-ciu guberniach Królestwa Polskiego. Burakami w tym roku zasiany jest obszar 284,343 dziesięcin, t. j. o 41,633,5 więcej niż w roku przeszłym. Zasiewy buraków powiększyły się najwięcej w guberni kijowskiej (o 16,306), następnie w guberniach: podolskiej (o 6,699 dzies.), charkowskiej (o 5,289 dzies.), kurskiej (o 3,325 dzies.) i czernihowskiej (o 2,730 dzies.); w guberniach Królestwa Polskiego obszar ziemi, zasiany burakami, powiększył się w tym roku o 3,327,5 dzies.
„Kurier warszawski” dowiadyuje się, że wskutek przedstawięcia oddziału warszawskiego towarzystwa przemysłu i handlu, kolej iwagrodzko-dąbrowska, za przykładem innych przedsiębiorstw w przemyśle, wzięła na siebie część kosztów systematycznego zbadania pokładów węgla kamiennego w kraju.
W tych dniach w warsztatach kolei warszawsko-wiedeńskiej w Warszawie odbywały się próby ostrzenia i czyszczenia starych pilników nowym, niezależnym sposobem chemicznym. Próby praktyczne zyskały przychylną opinię specjalistów. Wynalazcą jest p. Semerling, inżynier-chemik

szwedzki, który stara się o przywilej na swój wynalazek.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Zmiany w duchowieństwie.** „Petrokowskija gubernijskija wiadomości” donoszą, że zakonnika klasztoru Paulinów w Częstochowie, ks. Filipa Lucjana Jaksy, mianowano wikaryuszem w probostwie Piotrków, powiatu nieszwawskiego.

(—) **Urzędnika tutejszej dyrekcji naukowej.** p. Władysława Jasłńskiego, mianowano sekretarzem i dozorcą gnauch gimnazjum żeńskiego w Łodzi, na jego zaś miejsce w dyrekcji przeniesiono nauczyciela szkoły gminnej w Srebrnej pow. łódzkiego, p. Władysława Żelewskiego.

(—) **Nauczyciele elementarni.** Łódzka dyrekcja naukowa przetranskowała; nauczycielkę elementarnej szkoły gminnej w Gomolinie, Annę Duczyńską, na takąsamą posadę do szkoły miejskiej dla dziewcząt w Brzezinach; nauczycielkę szkoły gminnej w Żelewie powiecie łaskim, Maryę Didenko, na takąsamą posadę we wsi Srebrna powiatu łódzkiego; nauczyciela szkoły gminnej w Swędowie, Edwarda Cyrklera, na takąsamą posadę w Balnatach; nauczyciela szkoły gminnej w Kallinie powiatu łódzkiego, Józefa Ciesielskiego, na takąsamą posadę we wsi Gomolinie.

Uwolniono od obowiązków; nauczycielkę szkoły miejskiej dla dziewcząt w Brzezinach, Natalię Rubcową; nauczyciela szkoły gminnej w Katarzynowie powiatu brzezińskiego, Wilhelma Kumdta i nauczyciela szkoły gminnej w Pałeczynie powiatu łódzkiego, Fryderyka Strzemskiego.

(—) **Stypendium.** Ministerjum oświaty zatwierdziło zapis, złożony z dobrowoli składek, w sumie rs. 2,278, przez nauczycieli szkół początkowych w obrębie dyrekcji naukowej łódzkiej, na rzecz utworzenia przy seminarjum nauczycielskiem w Łęczycy stypendium inżyniera rz. r. st. Chudzyńskiego, b. naczelnika tejże dyrekcji naukowej.

(—) **Dla pracowników fabrycznych.** Właściciele fabryki p. I. Birnbauma i Spółki, weszła niedzielę urządziła dla pracujących w ich zakładach zabawę, w której wzięło udział przeszło 250 osób. Podejmowani serdecznie przez swych chlebodawców, którzy wraz z rodzinami uczestniczyli w zabawie, pracownicy fabryczni bawili się wesoło do późnego wieczora, głośno wyrażając im swą radość i wdzięczność. Podczas zabawy zrobiono składkę na cel dobroczynny.

(—) **Ofiara.** Otrzymałmy list następujący z załączeniem niżej wymienionej sumy: „Wyrażając naszą pracodawcom W.W. Pannom I. Birnbaum i S-ka, za wyprawioną nam w dniu 15 b. m. zabawę, najszersze Bóg zapłać, składamy w redakcyi zebrane podczas zabawy rs. 16 kop. 58, upraszając uprzejmie o łaskawy równy podział rzeczony kwoty dla ochronek katolickiej i żydowskiej. Pracownicy fabryki I. Birnbaum i S-ka.”

(—) **Z Piotrkowa.** Na posiedzeniu towarzystwa dobroczynności w Piotrkowie, przed kilku dniami, jak donosi „Tydzień”, zda-

wała sprawozdanie komisya, wydelegowana do zbadania kwestyi budowy lub nabycia domu na pomieszczenie tej instytucji. Ponieważ jednak komisya rzeczona nie doszła do pożądanych rezultatów, przeto wybrano nową, w której skład weszli pp. Dudziński, Olewiński i W. Wolski; prezydium powierzone p. Szrednickiemu. Komisya ma złożyć sprawozdanie swe przed 1-ym sierpnia. — W przesyłnym tygodniu występował z koncertem w Piotrkowie skrzypek, p. Stanisław Taub; publiczność zebrała się bardzo mało. W tygodniu bieżącym p. T. ma dać drugi koncert.

(—) **Zacmienie słońca.** W dniu wczorajszym wiele osób przygotowało się do obserwowania zacmienia słońca, które miało być widzialne w naszym mieście pomiędzy godziną 10 rano a 12 w południe. Mało komu jednak udało się obserwować; chmury deszczowe przez cały prawie czas zasłaniały firmament niebieski grubą powłoką, tak, że tylko przez kilka krótkich chwil można było widzieć tarczę słoneczną.

(—) **Wybory.** Na posady ławników sądów gminnych i kandydatów sędziów w powiecie brzezińskim, dokonane będą wybory: w gminie Bratoszewice dnia 24 b. m. (I okrąg); w gminie Nieszków dnia 1 lipca (II okrąg); w gminie Długie dnia 27 b. m. (III okrąg); w gminie Łazisko dnia 1 lipca (IV okrąg). Na liście kandydatów na posadę sędziego gminnego w I okręgu figurują: z gminy Dobra pp. Ernest Hanczke i Józef Lisia; z gminy Biała pp. Seweryn Bobrowski, Lucyan Świerzyński, Ignacy Tomczak, Jan Stopczyński, Grzegorz Michałowicz, Jan Graczyk i Michał Bojanowski; z gminy Bratoszewice pp. Ludwik Lemański i Józef Rózewski. W okręgu III: z gminy Popień p. Stanisław Czarniecki; z gminy Długie p. Antoni Pietraszewski; z gminy Mikołajów p. Konstanty Kuczyński i z gminy Galków pp. Władysław Turbojski, Ignacy Grzędzica, Antoni Świecki, Leopold Wolski, Władysław Mieszkowski i Wilhelm Grams. Na sędziego gminnego w okręgu I dokonają wyborów w dniu 24 b. m. gminy: Dobra, Biała i Bratoszewice; w II zaś okręgu dnia 27 b. m. gminy: Popień, Długie, Mikołajów i Galków.

(—) **Z sali tańca.** Na zabawę w jednej z tutejszych sal tańca przybył p. X. w różowym humorze. W przerwie pomiędzy tańcami rozpoczął rozmowę z jedną panną, lecz w tejże chwili zbliżył się do rozmawiających młody człowiek i wzięwszy p. X. na stronę, oświadczył mu, że to jest jego narzeczona, nie powinien więc jej zaciępieć. Lecz p. X. nie wiedział o przyjeździe robotników zwyczajni, że narzeczona w sali tańca wolno tańczyć i rozmawiać tylko z narzeczonym, prztem był podchmielony, niewiele przeto robił sobie z przestrogi młodego człowieka i podszedłszy ku miejscu, gdzie siedła dziewczyna, nanowu rozpoczął z nią rozmowę. To zrytywał kawalera do reszty; przystąpiwszy do p. X., raptownie wyrwał z pod niego krzeselko, skutkiem czego p. X. upadł na ziemię i silnie skaczczył głowę. Powstawszy, skarcił słowami gburą, który

posłyszawszy wyrazy obelżywe skończył do p. X. i wymierzył mu silny policzek. Przyszło do wielkiej awantury, gdyby nie to, że para narzeczonych zniknęła z sali tańca.

(—) **Więsnia w mieście.** W oknie jednej pracowni sukien damskich przy ulicy Spacerowej wystawiono lalkę, na której upięto stanik koloru brązowego, wyszywany w różne esy florys dziełem złoconym. Wystawę otaczała spora gromadka osób, gdy nadeszło kilku chłopków. Kmiotkowie sądząc, że w oknie znajduje się jakiś obraz świętej, podejmowali czapki i zaczęli się modlić. Długich potrzeb było wyjaśnić, zanim chłopkowie, zgorszeni wesołością, lalkę wzbudzili w otoczeniu, dali się przekonać, że stali przed wystawą stanika. Odcchodząc, jeden z wieśniaków odezwał się westchnieniem: „Mój Boże! egzej to ludzie nie wymyślą na oszukanie człowieka!”

(—) **Ukaszanie żmij.** W niedzielę, 12-letni chłopiec, Ignacy C., bawiąc się w lesie zwanym „Grabinka”, na taworyum Balut, upatkał coś lśniącego w trawie pomiędzy krzakami. Schylił się, aby to podnieść, igdy nagle uczył się uknieć w rękę, a jednocześnie spostrzegł przerażony, że dotknął żmiji, która w tejże chwili zwinęła się w kłębek. Na krzyk chłopca przybiegło kilku ludzi, którzy zabrali go do lekarza, celem przedsięwzięcia środków przeciwko zakażeniu krwi. Żmiję zabito.

(—) **Do Cesarstwa** przesiedlają się z guberni piotrkowskiej następujące rodziny: Jana Bogumila Pine ze wsi Łączkowiec gminy Ciosny, Johana Arnolda z Brzezin, Ewy i Wilhelma Falkenbergów ze wsi Ustronie gminy Nakielnica, Johana Lembke z gminy Przerab i Józefa Kawki ze wsi Ostra-Górka gminy Gzichów.

(—) **Na targu warszawskim** w ubiegłym tygodniu rzeźnicy tutejsi zakupili 500 sztuk nierogacizny, którą dostawiono już do Łodzi.

(—) **Wypadek.** W dniu wczorajszym Julia W. przekoczywszy ryzoszek na ulicy Widzewskiej, upadła, przyczem zwichnęła uogę.

(—) **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym „Dziennika”, w artykule wstępnym (szpalt 3-ia, wiersz 20 od dołu), wydrukowano błędnie: „Artykuł 14004 kodeksu”, zamiast: „Artykuł 14004 kodeksu”.

KRONIKA.

Warszawa.
— Oddział warszawski towarzystwa popierania przemysłu i handlu postanowił wydać przewodnik adresowy z dziedziny handlowo-przemysłowej Warszawy. Informacje w „Przewodniku” są bezpłatne; zarząd muzeum uprasza tylko pp. kupców, fabrykantów i rzemieślników, aby swoje karty adresowe nadsyłałi do biura zarządu w gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa. Wymienić należy firmę, datę założenia i dokładnie określić specjalność gałęzi przemysłu.

— Komisya, obradująca nad sprawą przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus, ukonczyła już swoje prace. Plany urządzenia nowego gmachu na Koszykach są już go-

4) Ossip Schubin.

HONOR.

Tomaczyła L. H.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 132.)

Obawiał się, że będzie miał mało roboty na wsi, zaopatrzył się więc w książki, jak dyplomata jadący do Japonii. Zdziwiony, poznał wkrótce, że dużo było do zrobienia. Nieustrudony w pracy, w przeciągu lat kilku podwoił dochody swego majątku; pamiętał o ludziach, których dobrobyt zależał od niego; nie zapominał o żadnym wyrobniku. A Eliza? Jak ona wytrzymała od czasu, jak mu się udało zetrzeć pocałunkami z jej twarzy ten wielki smutek, a jaka była czarująca! Chęć zabawy, tak zwyczajna u innych młodych mężatek, u niej się nigdy nie rozwinęła; w oczach jej pozostało nazawsze jakieś dziwne rozmarzenie. Co z niej była za towarzyszką! Jedzila konno odważnie i wytrwale, czytała wszystko, interesowała się wszystkim; miała ogromną pamięć i często o znakomitych ludziach z historii mówiła, jak gdyby ich wczoraj widziała. Zamiast na wsi spędzić, Erwin miał czas na wzbogacenie swoich wiadomości. Odbywał razem dalekie podróże; na wsi nie bywał nawet u sąsiadów. W tej epoce życia Eliza była najszczęśliwszą kobietą na świecie. Bywała wtedy tylko smutna, kiedy jej na myśl przychodził Feliks.

Ojciec wkrótce po jej ślubie umarł, błogosławiąc ją po tysiąc razy. Feliks powrócił do kraju.

ROZDZIAŁ III.

Szwagrowie siedzieli na werendzie, przy świetle lampy i palili cygara. Dawno już było po obiedzie; Felcia przestała ich rozaweselać swojemi figlami i zabawnymi pomysłami, gdyż śpiąca wyniosła matka.

— Erwinie, czy nie znasz przypadkiem Harfinków? — zapytał nagle Feliks szwagra głośnym nieśmiałym człowiekiem przybitego i upokorzonego, a zarazem miękkim, właściwym wszystkim rozpieszczonym potomkom rodów znakomitych.

Ten „sławny Lanberg” miał bardzo sympatyczną powierzchowność; posiadał piękność swej siostry, ale nroda jego była więcej mężka; pomimo to linie jego twarzy były więcej niż u niej zaokrąglone, niewyraźniejsze, a oczy więcej błękitne. Całej twarzy brakowało jednak tego spokoju, który dodawał tyle niewymownego wdzięku twarzy Elizy. Oczy jego miały wyraz zmęczony i były zawsze nawpół przykrynięte; koło pełnych ust rysowała się głęboka zmarszczka, wycisnięta wielkim cierpieniem, a jasna jego cera wydawała się prawie popielatą w porównaniu z przezroczytą białością Elizy.

— Czy znasz Harfinków? — powtórzył pytanie jeszcze cichszym głosem.

— Harfink urządził mi cukrownię — odpowiedział Erwin, spojrzawszy się badawczo na szwagra — i dlatego kilka razy z nim się widziałem. Kiedyś w Marienbadzie przypominał mi dawną naszą znajomość i przedstawił żonie i córce.

— Dziwny człowiek — zauważył Feliks.

— Tak, dziwnie niesmaczny, żonę ma wstrętą, oboje ordynarni.

— Tak, oboje! — potwierdził Feliks i zaczął w piasku rysować figury; po chwili dorzucił:

— A córka?

— Córka — powtórzył Erwin i z coraz większą uwagą wpatrywał się w szwagra.

— Bardzo dobrze wychowana — szepnął tenże nieśmiało.

— Była przynajmniej w bardzo arystokratycznym pensjonacie — odrzekł Erwin sucho — w przeciągu dziesięciu minut naszej rozmowy, użyła trzykrotnie wyrazu „arystokratyczny”, a dwa razy skarzyła się na „mieszane” towarzystwo w kursalonie. Oprócz tego, znalazła okolicę „monotonną”, pogodę „jugubną”, a muzykę „agacantą” i zakończyła, że niepotrzebnie irytuje się na Marienbad, bo świat podobno wszędzie jest jednakowo nudnym, gdyż jej przyjaciółka, Laura de Lousigny, pisze z Luchon rozpaczyliwie listy. Podczas tego złośliwego opowiadania na twarz Feliksa występowały coraz silniejsze rumieńce; w końcu, jakby ją chciał wytlómaczyć, powiedział:

— Biedna zapewne musiała być zmieszana! — Zmieszana? — Erwin ruszył ramionami — przeciwnie, posiada wielką pewnością siebie.

— A czy wielka pewność siebie, często nie pokrywa jeszcze większego zaambarasowania? — zauważył Feliks nieśmiało.

Ale Erwin nie chciał być pobłażliwym dla Lindy. Przechwał, że zbliżyło się coś, co podkopaną egzystencję Feliksa mogło do reszty zniszczyć i chciał temu w jakikolwiek sposób zapobiedz.

— Nie znajdujęz jej może nawet ładną? — zapytał Feliks rozdrażniony.

— Ładna, nie, ale ośmiśnijającą piękną — szkoda tylko, że jej rodzice, pomimo całej śmiałości, są tak po mieszczanisku przyzwyczajeni — odpowiedział z łatwym do zrozumienia naciskiem.

Feliks uniósł się.

— Jestto nietylko okrutnem, ale wręcz nieprzyzwoitem — zawołał — wyrażać się tak o osobie, którą, jak sam mówisz, zaledwie dziesięć minut widziałeś! — a kiedy zoba-

czył szwagra wpatrującego się w niego ze zdziwieniem, lecz bez najmniejszego gniewu lub sztyderstwa, „sławny Lanberg” zaczerwienił się i szepnął:

— Przepraszam, że się ośmielił robić ci wymówki.

Erwin zacisnął rękę, potem ją otworzył, jak człowiek, który zapanował nad nieprzyjemnym wrażeniem. W stosunku ze swoim szwagrem doznawał go często, chociaż miał dla niego dużo współczucia i sympatii. Nie było pomiędzy nimi tej szczerzej, serdecznej zażyłości, jaka zwykle bywa między mężczyznami; z jednej strony smutna niegoda, z drugiej uprzedzająca grzesność sprawiły, że stosunek ich został zimnym i etykietalnym.

Z Feliksem trzeba było obchodzić się jak z drogowcem, ale sztyczonym i tylko sztycznie zlepionym wazonem z serwskiej porcelany.

— Dlaczego pytasz o moje zdanie co do Harfinków? — zapytał Erwin, teraz prosto do celu zmierzając.

Przez chwilę panowała głęboka cisza; przerywana tylko trzepotaniem cmy, która wpadła w kłos lampy.

— Erwinie! — zawołał Feliks, zaciskając konwulsyjnie rękę z gorączkowym w oczach wyrazem, jak Erwin raz tylko jeden w życiu widział u człowieka konającego a pragnącego żyć, — czy sądzisz, że człowiek taki jak ja, ma prawo ożenić się?

— Nie! — zabrzmiał głos ostry i surowy, lecz nie Erwina.

W kole świetlanem, jakie rzuciła lampa, ukazała się biała, wysoka postać i stanęła za krzesłem Erwina.

— Nie! — nawet Erwin drgnął — tak przerażająca wydała mi się w tej chwili żona. Takim pięknym, bładym, nieublaganym musiał być anioł, wypędzający ogni- stym mieczem pierwszych ludzi z raju.

Feliks opuścił głowę na ręce, ona pocy-

to. Na ostatnim posiedzeniu obradowano nad stroną finansową projektu. Gmach szpitala Dzieciątka Jezus wraz z placami oceniono na 1,500,000 rubli. Z sumy, uzyskanej ze sprzedaży, milion rubli będzie użyty na budowę nowego, z reszty zaś utworzonym będzie kapitał żelazny. Nowy gmach ma być zbudowany w lat trzy, po upływie więc tego czasu nabywcy gmachu dotychczasowego będą mogli wejść w posiadanie nabytych placów i budynków.

Inż. Grubiński, jak donosi „Słowo” wymalował bardzo praktyczny przyrząd, którego celem jest ochrona koni od przecięcia. Przyrząd ten spełnia swe zadanie w sposób następujący: jeżeli przedmiot, włożony na wóz, wazy więcej niż koni może nieciągnąć, koń natychmiast się wyprzeży. W ten sposób można uniknąć przecięcia i co za tem idzie, przedwczesnego osłabienia konia.

Gratyfikacje urzędników kolei wiedeńskiej mają być rozdane wkrótce. Ogólny fundusz gratyfikacyjny wynosi 125,000 rubli, z których 19,000 rubli potrącono na wsparcie, udzielone w ciągu roku, resztę zaś w kwocie sz. 106,000 przeznaczono do podziału na właściwą gratyfikację.

„Gazeta losowa” otrzymała wiadomość z Petersburga, że tamtejsza firma bankowa „N. Stefanic i sp.” przestała istnieć z powodu objęcia przez p. Stefanica obowiązków dyrektora azowsko-petersburskiego banku rolniczego.

Pisma warszawskie donoszą, że urządzona w tych dniach w muzeum przemysłu wystawa kwiatów udała się wybornie. Najliczniej wystawione były róże. Prócz kwiatów na wystawie znajdowały się także i owoce.

Po ukończeniu wyścigów na polu Mokotowskim, mają odbyć się wyścigi amatorów konnej jazdy, również o nagrody.

Wyścigi orkiestr w Warszawie będą mogły odbyć się dopiero w sierpniu, gdyż dopiero w tym miesiącu będzie wolne pole Mokotowskie.

W niedzielę ubiegłą odbyła się w pięknym ogrodzie Fraski w Warszawie doroczna loteryja fantowa na rzecz „Przytuliska”. Ogrod był pysznie uświetlony, niekierowany wieniec i girlandami i oświetlony światłem elektrycznym. Orkiestra wojskowa przygrywała licznie zgromadzonej publiczności. Wogóle zabawa udała się świetnie.

W niedzielę ubiegłą grono subiektyw handlowych miasta Warszawy przedsięwzięło wycieczkę Wisłą do Lomianek. Prawie całe towarzystwo odpynęło do miejsca zabawy na statku „Radzwiąg”, tylko kilku młodych ludzi puściło się po wzburzonej wiatrem fali w niewielkiej łódce „Wanda”. Śmiało, lecz nierozważnie podziwili płynęli tak szybko, że nietylko zwrócili się ze statkiem, lecz nawet przesięgnęli go, co jednak pociągnęło za sobą jaknajmutniejszą następstw: łódź przewróciła się na środku rzeki i pasażerowie wpadli do wody. Dzięki energicznej pomocy, jaką okazały tonącym statki „Maurycy” i „Perkun”, kilka z nich uratowano trzech jednak, a mianowicie: Julian Bogusławski, Edmund Kozerski i Kazimierz Święcicki, znaleźli śmierć w nurtach rzeki.

W poniedziałek, w 3 dniu ciągnięcia

lila się nad nim i obpywała piaseczkami, jak chore dziecko. Erwin chciał odejść, ale Feliks zawołał: „Zostań! pomiędzy nami niema tajemnicy! Nigdybym nie śmiał przyjąć reki, którą do mnie wyciągnąłeś, gdybym nie był przekonany, że wiesz wszystko... Tak! Elizo, pogardzasz mną! Przyznaj, że było to niesumienne, nikiemnie pomysł na to, ale gdybys ty wiedziała, jak to boleśnie być samemu na świecie! Nie mieć nikogo, żeby go kochać, poświęcić się dla niego; być skazanym na wieczną troskę o siebie, chociaż troska ta napelnia wstrętem i przyprawia o szaleństwo. Czasami, przez litość, by dopuszczonym do kółka rodzinnego, patrzeć na szczęście innych... Z początku chętnie przebywałem u was; było mi po ciebie, że oddycham temsamem powietrzem, co dwoje szczęśliwych ludzi — ale później — wasze blizzące oczy, piaseczki waszego dziecka, współczucie, jakim mnie obdarzyliście, wszystko to poruszało mnie krew, sprawiło mi zawrót głowy! Boże mój! przecież nikomu nie zaszkodziłem, tylko sobie! Dziesięć lat wystarcza dla odpokutowania ciężkiej winy, a ja chętnie bym się zamienił z każdym galernikiem na te dziesięć lat, które mam za sobą... Od powrotu swego do kraju nigdy jeszcze tyle nie mówił; zwykle cichy i fagodny, dziś był nie do poznania. Eliza stała obok niego blada i smutna, ze łzami w oczach, ale surowa linia koło ust nie zmiknęła. Erwin był wrażliwszy od niej.

Feliks! — zawołał, zadaleko idziesz! Z Harfinkówną nie możesz się żenić; to egoistka, pragnie bawić się i blizszyć w wielkim świecie, a małżeństwo z tobą byłoby tylko zaspokojeniem jej próżności. Feliks roześmiał się z trzonia.

(D. c. n.)

154 loteryi klasycznej klasy 5, główniejsze wygrane padły na następujące numery: po rub. 2,000 na N.N. 18854 u kol. Łosiawa w Warszawie i 18951 u kol. Szaniawskiego w Warszawie. Po rubli 1,000 N.N. 11279 u kol. Rzepieckiego w Warszawie, 12870 u kol. Czaplickiej w Warszawie, 19518 u kol. Czarnieckiej w Warszawie i 22280 u kol. Karwowskiej w Warszawie. Po rub. 400 na N.N. 1156, 1403, 3396, 9040, 11692, 17620, 18377, 19961, 20329, 21461.

Petersburg. Projektowana przez ministerium spraw wewnętrznych zmiana w ustawie o karach za naruszenie przepisów sanitarnych i weterynaryjno-policyjnych, jak donosi „Świat”, jest już zatwierdzona. Zgodnie z nową ustawą, winni naruszenia przepisów będą podlegali karze pieniężnej od 100 do 300 rubli, a w razie niemożności zapłacenia — karze aresztu od jednego do trzech miesięcy, przy czem winny naruszenia przepisów może uleść karze aresztu bez zamiany tej kary na karę pieniężną.

Ministerium skarbu w porozumieniu z kontrolą państwową, jak donosi „Świat”, przedsięwzięło rewizję obowiązującej obecnie ustawy normalnej banków akcyjnych. Jedną z głównych zasad nowej ustawy będzie wprowadzenie przepisów co do dokonywania rewizji niespodzianych aktów banków akcyjnych, przez kontrolerów rządowych.

„Odeskija nowosti” donoszą, że zamierzone jest wprowadzenie wykłada higieny do gimnazjów żeńskich. Wykład tego przedmiotu powierzony być ma kobiecie lekarce.

„Nowosti” donoszą, że ministerium dóbr państwa wniosło do rozpatrzenia komitetu ministrów kwestyę wydzielenia ziemstwu tauryckiemu 200 dziesięcin ziemi w powiecie melitopolskim, guberni tauryckiej, w celu urządzenia kolonii rolniczej dla chorych umysłowo.

„Świat” donosi, że w dniu 13 czerwca w Petersburgu otwarto kursy tymczasowe dla studowania teorii gimnastyki, gimnastyki z grami ruchomymi, fichtunku, pływania i pracy ręcznej. Celem kursów jest dostarczenie korpusom kadeckim uzdolnionych nauczycieli ćwiczeń cielesnych.

Kilka osób prywatnych zamierza otworzyć w Petersburgu szkołę aeronautów z kursami trzyletnim, przy czem pierwszy rok będzie poświęcony przygotowaniu teoretycznemu, a dwa następane zajęciom praktycznym.

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził w dniu 27 maja ustawę kasy pożyczkowo-wkładowej dla osób, urządzających w urzędzie powiatowym i miejskim budżet powiatowy, guberni piotrkowskiej.

„Peterb. wiadomości” donoszą, że dobra, które w guberniach nadbałtyckich przepisano na własność parafii prawosławnych, zwolnione są od podatków decyzją ministra spraw wewnętrznych.

Ministerium spraw wewnętrznych przedstawiono nowe dane, świadczące o gęstem zaludnieniu południowej Rosji przez Niemców. W powiecie dniewrowskim w guberni jekaterynosławskiej w ciągu roku 1889 przeszło do rąk kolonistów niemieckich 5,000 dziesięcin. Większą jeszcze ilość ziemi nabyli Niemcy w powiecie nowomińskim i aleksandrowskim, tudzież w guberni charkowskiej.

ROZMAITOSCI.

× **Piórowstręt.** Mężczyźni i kobiety piszący dla zysku zaręczają nie są gorliwymi korespondentami. „Chociaż pisanie jest moim rzemiosłem, nie widzę racji, dlaczego bym miał praktykować je dla „przyjemności”, mówił Mark Twain, który pali zwykle bez przecztania nadsyłane sobie listy. Bret-Harte również nie odpowiada swoim korespondentom. Tennesen twierdzi, iż mogłoby policzyć listy, które w życiu swoim napisał.

× **Waterloo.** Holandzki dymisjonowany generał v. Merlen wzwiał żyjących jeszcze towarzyszy broni do wspólnego uczczenia 75-letniej rocznicy wielkopomnej bitwy pod Waterloo. Zgłosiło się siedmiu weteranów: najstarszy liczył dziś 97 lat, inni rodzili się w latach 1795, 1796, 1797 i 1798. Sześciu z tych weteranów pędzi żywot nędzny pod względem materialnym; jeden tylko Merlen, ma starość zaopatrzoną.

× **Kraków.** Zarząd akademii umiejętności w Krakowie ogłasza, że osoba niechcąca być wymienioną, złożyła w kasie akademii 10,000 zł. z przeznaczeniem procentu, według uznania, co dwa lub trzy lata, na nagrody za dzieła treści naukowej a głównie religijno-moralnej. Zapisaną akademii testamentem d-ra Warschaera sumę 4,000 złr. wdowa po testatorze złożyła już w depozycje sądowym. Odsetki od tej sumy, stosownie do woli testatora, użyte będą na nagrody za wypracowania zadań konkursowych treści lekarskiej, w terminach testamentem określonych; tylko pierwszy termin opóźnić się musi do czasu zebrania 2 odsetek

potrzebnej kwoty do uiszczenia należności skarbowej od legatu.

TELEGRAMY.

Petersburg, 16 czerwca (Ag. p.) Wczoraj odbyło się otwarcie zebranego tu IV międzynarodowego kongresu w sprawie więzień. Ich Cesarские Mości zaszczylicili te uroczystości Swą obecnością i zwiędzili wystawę robót więzi.

Petersburg, 16 czerwca (Ag. p.) Statek dunkski, który przywiózł tu kadetów marynarki, uszczęśliwiony został Najwyższemi odwiedzinami.

Petersburg, 16 czerwca (Ag. p.) Ogłoszono nowe taryfy przewozu cukru ze stacyj w środkowych i południowo-zachodnich guberniach do Moskwy i z Królestwa Polskiego do stacyj brzesko-moskiewsko-orłowo-carycyńskiej komunikacji, oraz do stacyj Witebsk i Połock. Taryfy obowiązują od 1 sierpnia r. b.

Petersburg, 16 czerwca (Ag. p.) Główny naczelnik zarządu cywilnego na Kaukazie, książę Donduków-Korsakow, zgodnie z swą prośbą, z powodu nadwatłogności zdrowia, uwolniony został od obowiązków z pozostaowaniem w godności członka rady państwa. W jego miejsce mianowany został dotychczasowy jego pomocnik, general-adjutant Szeremetiew.

Petersburg, 16 czerwca (Ag. p.) Dzienniki przypominają o nader smutnem, koniecznej pomocy wymagającym położeniu pogorzaleców w zakładach nfalajskich i newjańskich, oraz o nieszczęśliwym bez wyjścia położeniu dwóchset rodzin przesiedleńców w Tiumeniu, pozbawionych wszelkich środków na dalszą drogę, a tem jeszcze opłakanszem, że między nimi wielu jest chorych.

Petersburg, 16 czerwca (Ag. p.) Poruszono kwestyę organizacyi krótkoterminowego kredytu na sotołweksle dla właścicieli sadów w południowej Rosyi.

Mitawa, 16 czerwca (A. p.) Wczoraj odbyło się tu uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budowę prawosławnej świątyni wznoszonej z Najwyższej ofiarowanego funduszu. Przed założeniem odbyła się wspaniała procesya z zamku na miejsce budowy.

Peszt, 16 czerwca (Ag. p.) Delegacya węgierska oświadczyła zaufanie do zagranicznej polityki rządu, wyrażając zarazem nadzieję, że w stosunkach z Serbią okaże w działaniu bardziej stanowczy charakter.

Rzym, 16 czerwca (Ag. p.) Wczoraj wieczorem, następcą tronu, książę Wiktor Emanuel, powrócił z długiej zagranicznej podróży.

Belgrad, 16 czerwca (Ag. p.) Pomiedzy Austro-Węgrami a Serbią rozpoczęła się wojna handlowa. Austriacy, pod pozorem szerzenia się w Serbii zarazy na bydło, zabronili wprowadzania w swe granice serbskiej trzody chlewnej, stanowiącej jeden z głównych przedmiotów serbskiego wywozu. Belgradcy kupcy wzamian ogłosili odezwę, aby nie kupować i nie sprowadzać wrobów austriackich; a nadto rząd serbski zamierza zabronić przewozu towarów austriackich koleją żelazną przez Serbię do Turcyi, a potrzebne dla Serbii towary za granicę sprowadzać z Francyi i Anglii przez Salonikę. Dzienniki serbskie oznajmiają, że zakaz wywozu trzody chlewnej do Austrii pozbawić może Serbię możności spełnienia w terminie zobowiązań ciągłych na kraju z tytułu pożyczek zagranicznych.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 16 czerwca. Wskazie krót. term. na: Berlin (3 d.) 42.75 zdł., 42.55, 60, 62 1/2 kup.; Londyn (3 m.) 8.63 zdł., 8.61 1/2 kup.; Paryż (10 d.) 34.55 zdł.; Wiedeń (8 d.) 74.45 zdł.; 4 1/2 listy likw. Król. Polak. 6. 80.50 zdł.; mała 89.50 zdł.; 5 1/2 pożyczka wschodnia II emisji 100.25 zdł.; 4 1/2 pożyczka wschodnia z 1887 roku 87.00 zdł., 86.85 kup.; 5 1/2 listy zastawne ziemskie I ser. 95.55 zdł., 95.25, 30, 45 kup.; III serji mała 94.20 zdł., 93.90 kup.; 5 1/2 listy zastawne miasta Warszawy I 99.00 zdł., II 97.00 zdł., III 94.65 zdł., 94.20, 30, 40 kup.; IV 94.00 zdł., 93.86, 90 kup.; V 93.90 zdł., 93.90 kup.; 5 1/2 oblig. na Warszawę 94.75 zdł.; 5 1/2 listy zast. m. Łodzi ser. I 95.00 zdł., II 93.50 zdł., III 93.00 zdł., IV 92.50 zdł.; Dyskonto: Berlin 4 1/2, Londyn 3 1/2, Paryż 3 1/2, Wiedeń 4 1/2, Petersburg 6 1/2. Wartość kuponów z potr. 5 1/2: listy zastawne ziemskie 229.6, warsz. I i II 98.9, Łodzi 59.4, listy likwidac. 15.8, pożyczka wschodnia I 201.9, II 122.7.

Petersburg, 16 czerwca. Wskazie na Londyn 86.25. II pożyczka wschodnia 100 1/2, III pożyczka wschodnia 100 1/2, 4 1/2 listy zastawne kredyt. ziemskie 137 1/2, akcyje banku rubskiego dla handlu zagranicznego 257.00, Petersburgskiego dla handlu zagranicznego 621.00, banku międzynarodowego 483.00, warszawskiego banku dyskontowego —

Berlin, 16-go czerwca. Banknoty ruskie zabra 234.25, na dostawę 234.25, wskazie na Warszawę 233.90, na Petersburg kr. 233.30, na Petersburg 21.231.75, na Londyn krót. 20.33, na Londyn 41.20.21 1/2, na Wiedeń 173.75, kupony celne 324.70, 5 1/2 listy zastawne 63.10, 4 1/2 listy likwidacyjne 65.20, pożyczka ruska 4 1/2 z 1889 r. 97.00, 4 1/2 z 1887 r. 106.25, pożyczka wschodnia II em. 72.30, II emisya 72.80, 5 1/2 listy zastawne ruskie —, 5 1/2 pożyczka premowa z 1864 roku 171.60, także z 1869 r. 157.00, akcyje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej

218.00, akcyje kredytowe austriackie 165.40, akcyje warszawskiego banku handlowego —, dyskonto wiedeńskiego 88 —, dyskonto niemieckiego banku państwa 4 1/2, prywatne 3 1/2.

Londyn, 16 czerwca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 98 1/2, 2 1/2, Konsole angielskie 97 1/2. Warszawa, 16 czerwca. Targ na placu Witkowskiego. Pienizca sm. ord. —, patra i dobra —, biała —, wyborowa 630—640, żyto wyborowe —, ardenie —, wadliwa —, jęczmień 2 i 3 1/2 —, owies 330—350, gryka —, rzepak ładni —, ziemny —, rzepak raps zim. —, groch polny —, cukrowy —, fasola —, sa korzec, kassa jaglana —, olej rzepakowy —, liniowy —, za pud.

Dowiesionoz puzajcy 600, ayta —, jęczmień —, owasa 100, grochu polnego —, korey. Warszawa, 16 czerwca. Okowita 78%, z akcyja po k. 9 1/2. Stosunek garbca do wiadra 109—107 1/2, Hort. skład za wiadro kop. 823 1/2—825 1/2, za gat. 205—209. Syński za wiadro kop. 836 1/2—838 1/2, za garniec 272—273 kop. (z lod. na wyszch. 2 1/2). Berlin, 16 czerwca. Pienizca 190—204 na czerw. 203.50, na wrzes. paźdz. 180.00. Żyto 150—162, na czerw. —, na wrzes. paźdz. 148.50. Havre, 16 czerwca. Kawa good average Santos na wrzes. 110.25, na grud. 103.25, na marzes 1891 r. 101.00. Mocno.

New-York, 14 czerwca. Bawełna 12 1/2, w N. Orleansie 11 1/2. New-York, 14 czerwca. Kawa (Fair-Rio) 20.00, Kawa Fair-Rio N 7 low ordinary na lipiec 17.22, na sierp. 16.87.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarta w dniu 16 czerwca: Starozakonnych: 2; Chaskili Orbach z Bruchą Szajnik, Lipa Berek Pomerane z Chają Świętowicz.

Zmarli w dniu 16 czerwca: Katalofy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: Ewaagelley: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Emilia Amalia Reinert, lat 24.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Tauba Szymkiewicz, lat 21, Salama Kwoczyber, lat 63.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 15	Z dnia 16
Ządano z kotłem giełdy			
Za wakacje krótkoterminowe			
na Berlin za 100 kr.	42.75	42.90	
na Londyn za 1 £.	8.63	8.66	
na Paryż za 100 fr.	34.55	34.60	
na Wiedeń za 100 fl.	74.45	74.70	

Za papiery państwowe.		Z dnia 15	Z dnia 16
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.50	90.50	
Rusk. pożyczka wschodnia	100.25	100.25	
4 1/2 pok. wzm. r. 1887	87.—	87.—	
Listy zast. ziem. Seryi I	95.55	95.50	
" II	93.20	93.15	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	90.—	89.75	
" II	93.90	94.15	
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	95.—	95.—	
" II	93.50	93.50	
" III	93.—	93.—	

Giełda Berlińska.		Z dnia 15	Z dnia 16
Banknoty ruskie zaraz	234.25	233.25	
" na dostaw.	234.25	233.25	
Dyskonto prywatne.	3 1/2%	3 1/2%	

Monety i banknoty: Not. urzęd.		Not. niędz.
Imperyjal i półimperyjal I kr. k.	—	698
Emisji 17 grudnia 1885 roku	—	—
Półimperyjal stare	—	—
Funt sterling w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	43
Austriackie banknoty	—	74 1/2
Franki	—	34 1/2
Wartość rubrakred. w złotcie	—	—
Kupony celne	—	138 1/2

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. M. Ryck z Elbląga, S. Galewski a Kutna, Major z Woli-Buczawskiej, D. Hornstein, Hirschhorn i Michel z Warszawy, A. Bietkowski z Włocławka, Z. Mrowiński Góry-Baldrychowskiej, Patzer z Kik.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi	GOŚCINNY I MINUTY				
	przychodzą:	8 40	10 15	4 35	8 50 10 30
z Łodzi	schożdzą:				
przychodzą	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
do Kozłówek	7 10	8 48	2 15	7 05	10 46
Skiernewiec	8 46	4 32	8 24		
Warszawy	11 05	6 45	10 20		
Aleksandrowa	1 35	8 40			
Piotrkowa	9 52	3 40	10 25	12 41	
Granicy	2 2	9		4 50	
Sosnowca	2 45	9 37		4 50	
Tomaszowa	10 15			1 10	
Beina	2 01			4 18	
Wąwrag. i waw.	6			9 58	
Dąbrowy i Łódź	8 21			1 02	
Petersburg			10 08		
Moskwy	11 23			4 37	
Wiednia	5 32	7 52		7 25	
Krakowa	5 27			7 01	
Wrocława	9 18			10 01	
Berlina	6 54		7 01		

UWAGA. Cyfry oznaczono grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rana.

O G Ł O S Z E N I A.

We środę, dnia 18 czerwca 1890. w ogrodzie przy domu tkaczy a we czwartek, dnia 19 czerwca w Paradyzie

Koncert

orkiestry wojskowej i paiku strzelców pod dyrekcją kapelmajstra Grilla. Wejście 15 kop. Dzieci 5 kop. Posątek u godz. 6 po południu. 1136-1

Nagrody rs. 500.

W przeddzień ze Zgromadzenia do Warszawy w dniu 1/2 skradziono lub też zgubiono następujące listy zastawne 57. Tow. Kredyt Ziemskiego Serji I z talonami bez kuponów: po rs. 1000 nr. 11.605, 16.722, 17.304, 17.892, 19.785; po rs. 250 nr. 93.029, 93.293, 94.347, 95.236; po rs. 100 nr. 127.079, 111.612, 163.483. Ko wyżej wymienionych listów dostarczą właścicielom lub wskaze posiadacza, otrzymają wyżej wymienioną nagrodę. Korzystać nikt z nich nie może, gdyż zostały po czynione zastrzeżenia gdzie należy. P. bankierów uprasza się o zwrócenie uwagi na numery. Zgłaszać się do J. Blumenberga, Krakowskie Przedmieście nr. 63 w Warszawie. 1121-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Маровыхъ Судей 3 Петроковского Округа В. С. Дуляевский, жительствующий въ гор. Лодзи, въ домъ № 523-А, объявляетъ что, Юня 19 дня сего 1890 года съ 10 час. утра, въ п. Лодзи по Давкой улицѣ подъ № 506а, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Маркусу Полосинскому, заключающееся въ мебели и оцвѣнное 437 руб., на удовлетворение претензій Аваа Пешеса.

Опись, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава въ день продажи на мѣстѣ оной. гор. Лодзь, Мая 26 1890 г. Судеб. Приставъ Дуляевскій. 1131-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Маровыхъ Судей 3-го Петроковского Округа Ф. А. Блюсовъ, жительствующий въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ № 1437, на основании 1030 ст. Уст. Гражд. Судоб., объявляетъ, что 20 Юня 1890 года въ 10 час. утра, въ домъ подъ № 804 по Вульчанской улицѣ въ гор. Лодзи будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Нусену Орбаху, состоящаго изъ шерстяной пражы оцвѣннаго для торговли въ 124 руб. — коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотреть въ день продажи. гор. Лодзь, 2 Юня 1890 г. Судебный Приставъ Блюсовъ. 1133-1

Объявление.

Судебный Приставъ Създа Маровыхъ Судей 3-го Петроковского Округа Ф. А. Блюсовъ, жительствующий въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ № 1437, на основании 1030 ст. Устава Гражданскаго Судоб., объявляетъ, что 21 Юня 1890 года въ 10 часовъ утра, въ домъ подъ № 1437 по Видзевской ул. въ гор. Лодзи, будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Люциану Коспеленскому состоящаго изъ мебели, пѣняна и театральнаго костюмовъ оцвѣннаго для торговли въ 202 руб. — коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотреть въ день продажи. Гор. Лодзь, 1 Юня 1890 г. Судебный Приставъ Блюсовъ. 1134-1

УТЕРЯНА

квитанция за №. 3.125.602, выдана Лодзинскому Конторному Рое сійскому Обществу, стриховниа и транспортировавйя влады на товаръ отправленный въ ст. Козачь-Лопань К. Х. А. Ж. Д. Какову квнтанция просить считать недействительною и для упоманутаго Общества необязательною. 1114-3-1

ZGUBIONO **kartę pobytu** wydana z gminy Radogoszcz, na imię Jana Wróbel. Łaskawy znalazca raczy złożyć ją w magistracie. 1135-1-1

SANTAL DE MIDY. Essoucy z cytrynanu drzewa sandałowego z Bombay najzwyklejniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli kaptan i kalcba. Czynie nieopierzalnym używaniem wszelkich zaprzyciwani i w przebiegu kilku dni ulecza wszelkie najdotkliwsze i najwiecej zasmarzone rzekączki, nie utrudniając zoladzka i nie podzielaając nieprzyjemnej woni utrynie. Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Młody człowiek znający języki: polski, ruski i obznajany z buchalterją, poszukuje jakiej kolwiek pracy. Adres: Władzewska № 87 w sklepie pana Bartha. 1038-1

Młody człowiek z wykształceniem gimnazyalnem życzy sobie zająć miejsce korepetytora na wsi podczas wakacyj. Oferty pod lit. M. C. przyjmuję administracya „Dziennika”. 1056-3-2

Weksel na rs. 96 wystawiony w Brzezinach dnia 15 (27) maja przez Moszka Kalisza na zlecenie A. M. Kersza, żyrowany (in blanco) przez A. M. Kersza i R. Kersza, platny dnia 1 września 1890 r. — skradziono mi z mieszkania wraz z rs. 140 w gotówce. Ostrzega się, aby wjeżdż tego nikt nie nabywał, gdyż kroki odpowiednie celem unieważnienia takowego poczyniono. **Jakób Henoch w Strykowie.** 1124-3-1

Правление Лодзинской жел. дор. Выходящие заплатами декаргоограивателя М. Гуляевса объ утерѣ дубликата накладной № 2448 на товаръ отправленный Юня 1890 года 2. р. со ст. Лодзи на ст. Ланя Угрозенскій Лодзинской фабрики желѣзной дорони сдана объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считать недействительнымъ. 1111-3-1

NIEMA BÓLU ZEBÓW

Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów Opactwa w Soulac (Gironde) wynaleziony w roku 1373 przez Piatra Bouraand. Nagrodzony złotymi medalami w Brukselli 1850 r. i w Londynie 1851. Codzienne użycie kilku kropeł tego zbawionego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów. Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów. Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, która również nabywać można we wszystkich znacniejszych perfumeryach, aptekach i składach materyałów aptecznych. Agent główny **Seguin, Bordeaux 106 & 108 Croix**

Najbardziej rozpowszechniona ilustracja polska **Tygodnik Ilustrowany** 3 rs. kwartalnie na prowincyi.

z początkiem lipca r. b. we wszystkich swoich działach literackich rozpoczyna szereg nowych prac najcenniejszych autorów w ten sposób, że pismo żądanych dalszych cłogów z poprzedniego kwartału zawierać nie będzie. „Tygodnik Ilustrowany” zamieszcza powieści, powieści, nowela, studia literackie, artystyczne, szkice etnograficzne, historyczne, przyrodnicze, przeglądy społeczne, piśmiennicze i naukowe.

Nadto rubryki **TYGODNIKA** zapłatnią będą: **Wl. Bogusławski** (sprawozdania muzyczne), **M. Gawalewicz** (kroniki tygodniowe), **Cz. Jankowski** (przeeglady artystyczne), **W. Korotyński** (kron. polit.), **Ed. Lubowicz** (przeeglady teatralne). **Jedyna u nas ilustracja chwili bieżącej** pod kierunkiem T. Czapskiego. Korespondencye ze stolic europejskich, Portrety i życiorysy. Kronika wiadomości bieżących, miejscowych, prowincjonalnych i zagranicznych. **Najbogatszy dział artystyczny** zasilany przez wszystkich artystów polskich pod kierunkiem Miłosa Kotarbińskiego, ze współudziałem J. Gebethnera. W jedynej u nas na wielką skalę urządzonej **drzeworytni „Tygodnika”** pracują pierwszorzędne siły w tym kierunku, jak: **Gorazdowski, Holewiński, Klein, Łaskoczyński, Niez, Zajkowski** i inni.

Z początkiem lipca r. b. rozpocznie „Tygodnik” druk najnowszą powieści **Elizy Orzeszkowej p. t. „JĘDZA”**.

W stałym bezpłatnym dodatku tygodniowym rozpocznie się druk ostatniej powieści **Maurycego Jokaia „BOGACI NEDZARZE”**.

Najobszersze ilustracya polska „Tygodnik” wychodzi w objętości dwóch arkuszy tekstu z ilustracyami, arkusza dodatku powieściowego; oraz okładki, zawierającej ogłoszenia, szachy, rebusy, logogryfy, grafologję, bibliografję, oraz w pewnych odstępach czasu mody.

Cena prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego” w WARSZAWIE: Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ:

Miesięcznie	rs. 6 1/2	Kwartalnie	rs. 3
Kwartalnie	rs. 2	Półrocznie	rs. 6
Półrocznie	rs. 4	Rocznie	rs. 12

Wydawca **Kłosów** z kolcem b. m. zawierać to pismo, które zlewa się za naszą zgodą, z **Tygodnikiem Ilustrowanym**. Prenumeratorem przeto **Kłosów** z chwila zawieszenia tego pisma będą mogli na żądanie odbierać zamiast **Tygodnika Ilustrowanego** nadto prenumeratorem z prowincyi mają prawa nabywać pierwsze półroczje **Tygodnika** za cenę rs. 4, zamiast 6, wraz z przesyłką pocztową. Prospekty, numery okazowe i wykazy dzieł znacznie zniżonych dla prenumeratorem **Tygodnika Ilustrowanego** wysyłają się na żądanie bezpłatnie. Adres dla listów i przesyłek pieniężnych: **TYGODNIK ILUSTROWANY** w Księgarni Gebethnera i Wolfa, Krakowskie - Przedmieście № 56 w Warszawie. Redaktor **Dr. Józef Wolff**. Wydawcy: **Gebethner i Wolff**. 1089-1

BEZPŁATNIE Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda w 13 tomach. **ECHO** muzyczne, teatralne i artystyczne, tygodnik literacki ILUSTROWANY, poświęcony literaturze pięknej i sztuce zamieszcza: **W DZIALE TEKSTOWYM**: powieści, nowelle, opowiadania, poezye, dramaty, komedye, monolog, rozbitry książek, sztuk scenicznych, obrazów, utworów muzycznych, życiorysy i sylwetki społecznych dzielników na polu literatury i sztuki; wizerunki scen, gmachów, obrazów, portrety i t. p. **W DZIALE NOTOWYM**: utwory kompozytorów polskich i zagranicznych na fortepian, skrzypce, wolonczelę i f. p. oraz do śpiewu w łatwiejszym i trudniejszym układzie: koncertowe, salonowe i taneczne. Największe pieśni włoskie i francuskie, arye z nowych oper, kupyły z operet — słowem powtarza wszelkie nowości całego świata tonów. W redakcyi działu tekstowego i nutowego przyjmują udział najwybitniejsi siły piarskie i kompozytorskie. Całorocznym abonaci otrzymują **BEZPŁATNIE** do wyboru: 1. Encyklopedyę kompletną powszechną S. Orgelbranda w 13 tomach (z dopłatą 75 kop. za broszurowanie). 2. Cztery partytury oper (Hugonoci, Don Juan, Napój miłosny, Cyrylik Sewilski). 3. Nuty według kłóregokolowy katalogu, za cenę rs. 3. 4. Album najnowszycy tańców ułożone przez L. Lewandowskiego. Cena prenumeraty: w Warszawie rocznie rs. 8, kwartalnie rs. 2, na prowincyi, Cesarstwie i za granicą rocznie rs. 10, kwartalnie rs. 2 k. 50. **PROSPEKT i NUMER OKAZOWY** na żądanie bezpłatnie. Abonenci kwartalni dopłacający za rok cały, otrzymują prawo do premij bezpłatnych. Adres Redakcyi: warszawa, Senatorska Nr. 26. 1075-0-1

Założona w roku 1857 pierwsza w kraju i Cesarstwie **fabryka PORTLAND-CEMENTU „GRODZIEC”** nagrodzona dwukrotnie Herbem Państwa i wieloma medalami na różnych wystawach europejskich, poleca swój **Portland-Cement „Grodziec”** i uprasza o zamówienia na pełne ładunki na ręce pana **Leona Bernsteina w Łodzi**, ulica **Promenadowa**, dom **Princa**, u którego na żądanie są do okazania kopie świadectw pierwszych władz inżynierskich. 1129-6-1

Tabela wygranych w 2 dniu ciągnięcia 5 klasy 154 loteryi klasycznej Dnia 14 czerwca 1890 r.

610333199952946715	86921041311878136081535216856186242022321719233
42 7432226335 21 8708 57 87 04 9318666 27 3221809	
51 983515 41 90 8804 7611903 0415417 8418658 44 65	
641717 28 593804 06 93 26 49 5018903 69 54 85	
100 33 415496 45 45 94 3613710 58 33 6020924 88 7	
1 53 815509 72 63 99 93 46 61 5718709 20300 96234	
1718063809 11 77 893610514 9713816 79 75 23 2821914	
200 48 39 65 962066 7612060 59155761701618819 32 31	
2319703713 786943 731061912106 7115627 83 47 49 22	
2420103877 797000 84 26 89 96 60 84 81 802005	
81 1839525602 25 48 751220713900 63 901893120434 12	
82 204171 13 96 914710728 13 4515729 97 54 92 42	
32721384206 27114 77 58 37 11581517118 69 94 63	
45 58 41 99 669204 68 3814134 63 20 8920629 78	
418 65 865714 68 8210801 52 63 381723619142 52 85	
619 70 92 22 78 9301 73 581414815918 53 91 86 95	
539 724327 30 87 05 7512342 82 28 90 96 9922169	
624 97 42 48 95 2610687 5914306 51 97192132644 92	
702292 75 537223 2711005 65 64 7417820 29 51 22778	
728 67433058097402 46 24 9514420 7517460 75 73 82	
45 99 33 85 14 87 4312411 4616049 9819244 29703 87	
992307 645963 20 9413 70 12 61 8417503 7020829 88	
801 26 76 99 75 42 94 49 74 88 2119433 832321	
80 28440060027502 4511108 561454616101 47 42 89 59	
86 89 83 26 98 68 09 8414611 2917601 6020903 23533	
94424204541 887611 9518 3312527 23 9417703149600 65 49	
84 29 58 93 42 26 9712607 55 9517822 37 68 70	
802464461161107835 970611215 571478016217 35 80 8422681	
912610 40 667812 66 811276014905 6517936 9821079 22792	
10352715 50 89 60 9411314 75 60163061803719744 21103 93	
81 544723 77 86 9805 35 77 621640918116 31 9822873	
1114 75 57 878122 52 4612815 67 32 301983121239 22905	
462819 586270 26 65 71 60 95 55 44 48 48 25	
95 36 73 83 8216199091148813061 9818579 56 49 88 53	
1225 8548768316 51 6211510 551492716608 76 762137 56	
612903 98 39 66 81 4613161 67 30 8219910 22 58	
1346 124908 97 86 84 62 6915091 31182242006 20 74	
53 22 90644683181004611655 98 94 4318325 21 48 76	
09 305047 658409 47 571320010145 47 85 54 58 78	
1439 35 55 97 29 91 72 04 67 7118400 78 21210 23019	
15443025 686559 5310123 85 70 73 71 77 73 90	
46 4251036603 55 5611732 9015303 75 84 7821541 23143	
79 61 22 17 9710239 5213404 1516737 87 94 6923829	
7931015231 928516 43 90 18 35168231852520130 73 43	
95 33 72 3986021038811850113500 44 28 88 6221677 78	
1606 40 90 68 78 69 52 8315329 4518607 8821710 90	